

TYDZIEŃ KOBIECY

Dzieci z suteryn w „rodzinach zastępczych”

miejski Wydział Opieki Społecznej prowadzi obecnie wzmożoną propagandę t. zw. „rodzin zastępczych”. Terminem tym określa się rodziny, które przyjmują na wychowanie cudze dzieci. Akcja, zmierzająca do tego, aby w miarę możliwości dzieciom, nie mającym rodzin własnych zamiast wychowania zakładowego zapewnić wychowanie w nowej, chociaż sztucznie stworzonej rodzinie, podjęta poprzednio już w innych państwach, ma oczywiście bardzo wiele stron dobrych.

Jeżeli chodzi o działalność wydziału opieki polega ona na pośredniczeniu między ludźmi, pragnącymi wziąć dziecko na wychowanie i zakładami opieki, w których wychowują się dzieci bez rodzin.

Po zgłoszeniu ze strony „rodziny zastępczej” przedstawicielka opieki przeprowadza wywiad. Chodzi mianowicie o to, aby dziecko znalazło odpowiednią atmosferę moralną i wystarczające warunki materialne, mogące zapewnić normalny rozwój fizyczny. Z tego względu wymaga się od „rodziców” świadectwa trwałości pracy, higienicznych warunków mieszkaniowych itd. Ze swojej strony wydział opieki, jeżeli nie może sama znaleźć na utrzymanie dziecka, wypłaca 30 zł. miesięcznie

ponadto dziecko pozostaje pod opieką higienistki, odwiedzającej je w nowym domu.

Owa skromna suma 30 zł. niestety już okazywała się być przytępną dla ludzi, którzy na niej chcieli „robić interes”. Z tego względu wydział przeprowadza się z uwzględnieniem ewentualności takiego nastawienia do sprawy „nowego dziecka”, unikając takich warunków, gdzie suma 30 zł. mogłaby być użyta niewłaściwie.

Ponieważ zaś na prowincję oddane dzieci nie mają już właściwie żadnego kontaktu z opieką społeczną oddaje je się po otrzymaniu świadectwa z parafii lub gminy tylko do rodzin, mogących samodzielnie zapewnić utrzymanie dziecku. Z jednej strony zapobiega się w ten sposób braniu dziecka dla zysku, z drugiej strony dziecko pozbawione opieki fachowej musi mieć zupełnie wystarczające zdrowotne warunki w domu.

Głównie i najchętniej zabierane są dzieci małe. „Matki” wybierają je same, wyszukując starannie dzieci, które ma zastąpić „rodzone”. Przeważnie oczywiście „rodziny zastępcze” tworzą małżeństwa bezdzietne, pragnące choć w ten sposób zaspokoić największą z tęsknot ludzkich — tęsknotę za dzieckiem. Zdarza się jednak, że ludzie mający już własne dzieci, niekiedy dzieci dorosłe, pragną raz jeszcze załudzić swój dom, napełnić go nową radością — obecnością „nowego dziecka”. Niekiedy rodzina, mająca już jedno dziecko na wychowaniu przyjmuje drugie, w myśl słusznej zasady wychowawczej, że lepiej i łatwiej wychowuje się więcej dzieci, niż jednego małego rozpierzchnionego „tyrana”.

„Rodzina zastępcza” może zresztą spełniać nie tylko tę rolę, jaką w zasadzie przywiązuje się do jej święto utworzonego pojęcia. Bez propagandy Wydziału Opieki Społecznej od niewiadomo ilu lat ludzie nie mający dzieci pragnęli je nieraz zastępować dziećmi adoptowanymi. Być może, że podjęta propaganda wraz z zastosowaną pomocą materialną i zdrowotną może wpłynąć na zainteresowanie się tą sprawą większej liczby małżeństw.

Ala w obecnej chwili poza kwestią dzieci adoptowanych istnieje jeszcze w zakresie tymże większym kwestia opieki tymczasowej nad dziećmi bezrobotnych, wykonywanej całkowicie lub tylko częściowo przez rodziny zastępcze. Nie odpowiada to wprawdzie ścisłemu pojęciu rodziny zastępczej, ale pozostaje z nią w związku. Jeżeli bowiem dziecko ma rodziców, nie jest samotną sierotą, zabieranie go „na własność” przez ludzi obcych jest zawsze czymś nienormalnym, czymś wbrew naturze. Jeżeli jednak rodzice wędrujący w nędzy nie mogą dzie-

względnie wierne Kościołowi, pod czas gdy w Falangach przebijają niestety często zbyt silny wpływ hitlerowski. Z ich kobiecych działów t. zw. „Margarites” (od mienia żony popieranego przez nich kiedyś dawnego pretendenta do tronu Don Carlosa), noszących czerwone, znaczone krzyżami berety rekrutują się najdzielniejsze, pełne poświęcenia sanitariuszki.

POD ZNAKIEM PIĘCIORAMIENNEJ GWIAZDY

Być może, że to zbyt nie skrupulatnie kobiety hiszpańskie zwróciło wiele z nich do Frontu Ludowego. Przyciągała je tam obietnica bezwzględnej wolności, równoprawności pod względem prawnym i obyczajowym. Okoliczności tych nie omieszkali wykorzystywać komunistki, zdając sobie doskonale sprawę ze znaczenia kobiet w ruchu ideowym. Sam Lenin stwierdził, że „bez kobiet niema prawdziwego ruchu masowego”, a dalej „jest niepodobieństwem pozyskać masy dla polityki bez zjednoczenia dla niej kobiet”. Słowa znamienne i pełne głębokiej treści.

Wiele też wybitnych kobiet wliczyć można w szeregi partii lewicowych: — Więc osławiona

„La Passionaria”, o której w swoim czasie wszystkie dzienniki świata podawały tysiące sprzecznych wiadomości. Więc Zina Celena, robotnica w barcelońskiej fabryce pończoch, jedna z przywódczyni młodzieży komunistycznej Hiszpanii. Celena dostawszy się w ręce powstańców, odebrała sobie życie. Kobiety czerwonej Hiszpanii pragną stanąć na równi z mężczyznami, tworząc własne oddziały, które jednak nieraz były rozwiązywane z powodu zupełnej anarchii, rozwydrzenia i nieokreślonej dzikości, panującej w tego rodzaju formacjach.

ARRIBA ESPANA!

Kobiety naogół zawiody jednak górne nadzieje komunistów i stanęły po stronie Hiszpanii narodowej. Większość ich nie opowiadała się za konserwatywnymi Margaritami — zanadto cenili sobie własną wolność pod upadkiem monarchii względną swobodę postępowania. Nie należy zapominać, że m. in. po raz pierwszy korzystały one z możliwości głosowania właśnie w Republice hiszpańskiej. „My nowoczesne kobiety — oświadczają zwolenniczka Falangi — chcemy prawdziwego postępu i ra-

czony dla nich warunki wychowawcze lepsze niż te jakie dać im może wszelkie życie „zakładowe” jest zawsze instytucją społecznie b. pożyteczną. Rodzina „pomocnicza”, ułatwiająca rodzinom bezrobotnych trudne zadania wychowania olbrzymiej ilości dzieci jest dziś ze wszech miar pożądana.

Gdyby takich rodzin było więcej, mniej umierałoby dzieci w suterynach, mniej wyrastałoby niedorozwiniętych umysłowo i fizycznie.

Rut

Z kosmetyki

O odmrożeniach

Nierzyty zdawałoby się, że silne mrozy w ostatnich dniach, już dają się we znaki niektórym osobom i dlatego, jako aktualny temat, chcę omówić tę sprawę.

Ulubionymi miejscami odmrożeń są ręce i nogi zwłaszcza palce, a następnie nos, policzki i uszy. Odmrożenie daje nam znać o sobie przez mniejszy lub większy ból, pieczenie i swędzenie, zwłaszcza wieczorem i przy przejściu z z mrogu powietrza do ciepłego lokalu. Jednocześnie zmienia się zabarwienie skóry na kolor mocno czerwony albo sinawo-czerwony i wyczuwa się opuchnięcie. Przy silnych odmrożeniach zdarzyć się mogą nawet pęcherze łatwo krwawiące i owrzodzenia bardzo trudne do zagojenia.

Odmrożenia, nie wyleczone radykalnie od razu, powtarzać się będą początkowo z roku na rok w sezonie zimowym, następnie trwać mogą od wczesnej jesieni do późnej wiosny i wreszcie obrzęk i siniak skóry nie ustępują nawet i latem. Zazwyczaj wtedy ręce i stopy są zawsze chłodne i nadmiernie się pocią.

Oftariami odmrożeń najczęściej padają ludzie młodzi, obciążeni anemią i gruźlicą. Dlatego też leczenie powinno iść w 2 kierunkach. Wewnętrzne, które musi mieć na uwadze zwalczanie niedokrwistości, gruźlicy, ewent. wzmożenie działalności serca. Zewnętrzne polegające na stosowaniu różnych środków drażniących, które zmusząby porażone naczynia krwionośne do normalnej pracy. W odpowiednio urządzonych zakładach stosuje się wówczas głębokie przegrzewanie za pomocą diatermii, galwanizację, faradyzację itp. sposoby i środki, które doprowadzają skórę do stanu właściwego.

Do domowych środków zaliczyć należy przede wszystkim kąpiele: gorące i zimne. Gorące o temperaturze jaką tylko wytrzymać możemy z odwaru skrzypu lub selerów i porów przez 10 minut i następnie w zimnej

wodzie (przez 1 minutę), do której dodajemy łyżeczkę octu aromatycznego. Najlepiej jest powtórzyć parokrotnie (dwa, trzy razy) zanurzać miejsca odmrożone w każdym z tych płynów. Na nos i uszy możemy robić okłady. Na nos wskazane jest wcieranie maści kamforowo-ichtiołowej.

Leczenie odmrożeń jest przeważnie bardzo długotrwałe i wymaga dużo cierpliwości i nakładu starań ze strony pacjenta. I dlatego wszystkim, którzy są zbyt wrażliwi na zimno radzę pozbyć się fałszywego wstydu i zamiast powłóczyć eleganckich skórkowych rękawiczek, nosić wełniane i to dość luźne; pończochy weteranów, grube; bućki o jeden numer większe, aby noga czuła się w nich swobodnie.

Nieostrożne miejsca, jak nos, uszy i policzki od czasu do czasu należy śmiele rozcierać.

Zapamiętajmy sobie, że nie należy przez lekkomyślność lub kokietery tryzycować nabawienia się przykrej długotrwałej dolegliwości.

Helena Brzezińska

Kierowniczka Działu Kosmetycznego w Instytucie Kosmet.-Lekarskiego IZIS w Warszawie.

grupa angora choroba z przebiegiem

CHRONIA PASTYLKI PANACRIN

LAB. CHEM.-FARM. MAB & BUNOWSKI SUC. WARSZAWA

Prenumeratę ABC

zamawiać można:

OSOBISCIE LUB PISEMNIEM w Kantorze ABC — Aleje Jerolimskie 3a.

TELEFONICZNIE 72733 lub 309.53

WPLATĘ PRENUMERATY skutecznie można:

OSOBISCIE w Kantorze ABC Al. Jerozolimskie 3a.

PRZEKAZEM ROZrachunkowym drukowanym w ABC

na początku i na końcu miesiąca.

PRZEKAZEM POCZTOWYM pod adresem Kantoru ABC.

BLANKIETEM P. K. O. Nr. 23400.

PRZEZ ROZNOŚCIELKĘ (za pokwitowaniem).

PRENUMERATA ABC KOSZTUJE MIESIĘCZNIE:

zł. 2.30 bez premii, zł. 3.30 z premią (dziła Sienkiewicza).

DORECZANIE ABC w Warszawie odbywa się najpóźniej do

godziny 7.30 rano.

Automaty matrymonialne w Ameryce

Poważną konkurencją dla biur pośrednictwa małżeństw stanowi wynalazek pewnego Amerykanina, nazwiskiem Grew w postaci automatu matrymonialnego. Automat, to po prostu miniatura taśma filmowa, na której utrwalone są podobizny kandydatek do stanu małżeńskiego.

Kto chce obejrzeć kandydatki na żony, wrzuca 10 centów do automatu. Taśma zaczyna się zwolna przesuwac — ukazują się uśmiechnięte twarze blondynek, brunetek, szatynek i rudych. Każda zatrzymuje się na chwilę i znikła nakręcona na taśmie. Jeśli widzowi któraś twarz się podoba,

gdy dla nich warunki wychowawcze lepsze niż te jakie dać im może wszelkie życie „zakładowe” jest zawsze instytucją społecznie b. pożyteczną. Rodzina „pomocnicza”, ułatwiająca rodzinom bezrobotnych trudne zadania wychowania olbrzymiej ilości dzieci jest dziś ze wszech miar pożądana.

Gdyby takich rodzin było więcej, mniej umierałoby dzieci w suterynach, mniej wyrastałoby niedorozwiniętych umysłowo i fizycznie.

Rut

Gospodyniom na ucho

Knedle wiedeńskie

6 bułeczek, zielona pietruszka, 6 wieńców 1 tra wody, 10 deka słoniny, 10 deka maki, 8 deka masła, sól. Pokrajać w kostkę bułki, usmażyć na maśle z siekaną zieloną pietruszką, poczem dodać kwaterek osolonej zimnej wody. Gdy grzanki rozmiękną, uwerćić je walkiem w doncy, dodać maki, a edy się utworzy masa dość gęsta robić z niej duże galki, otaczać je w masie i gotować na osolonej wodzie. Skoru spłyną, wybrać łyżką durzalkową, oblać masłem zrumienionym lub słoniną i wydać do piczeni lub jarzyn.



Jean Muir amerykańska aktorka filmowa prezentuje nową fryzurę

Dźwięki gitary zamilkły Kobieta w rewolucji hiszpańskiej

Szafirowy, tchnący upojną wonią kwiatów wieczór w Sewilli; za gestym okratowaniem okna majaczące w półmroku białe owal twarzy kobiecej. Na ulicy smukła postać męska w narzuconym na ramię szerokim, faldzistym płaszczu; może sławny terroro, a może jakiś nieznaną rycerz, o mężnym sercu. Słychać szybkie urywane szepoty, to znów z ciszą wieczoru zlewa się namiętna tęsknota granego na gitarze romansu. Takie obrazy kojarzyły się zawsze z gorącym słowem: Hiszpania. Dziś w murach, gdzie krzyżowały się mistyczne wzory krat okiennych widnieją puste wyrwy, umilkły dźwięki gitar, zagłuszone sykiem pożarów i krzykiem ginących ofiar. O tej nowej Hiszpanii „Hiszpanii w ogniu” i o roli kobiety w zawierusze wojny domowej mówią nam ciekawe reportaże p. Jerzego Przywieczerskiego.

ODBLASKI MINIONEJ PRZESZŁOŚCI

Przeszłości nie da się wymazać

choćby ręką zbroczoną krwią. Mimo przewalających się po powierzchni życia największych nawałnic, dziejowych głębszych warstw obyczajowe pozostają długo nieknięte i nieporuszone. Na spuściznach bombardowaniem ulicach miast życie toczy się dawną koleją. Oto grupa pensjonarek hiszpańskich. Gładko uczesane, w staroświeckich granatowych pełerkach z kapturkami, mało przypominają swe siostrzyczki z wielu innych krajów. Nie widać też zupełnie młodych panien w kawiarniach, chyba podczas koncertu w towarzystwie szacownych matron opiekunek. Nie tak dawne są przecież czasy, kiedy kobiety hiszpańskie skazane były na stałe przebywanie w domu i wychodziły tylko podczas wielkich uroczystości religijnych, kiedy nie mogły o niczym decydować nawet w sprawach własnego małżeństwa.

Odłaski przeszłości, w pewnym znaczeniu, choć nie pozbawione jasnego słońca w przyszłości są grupy karlistowskie, bez-

niemal że symbol miast narodowych. Młode dziewczęta to najbardziej patriotyczny element wśród obojętnej nieraz na sprawy kraju emigracji hiszpańskiej we Francji.

Drogie bransolety i biżuteria zniknęły ze skarbów pięknych Hiszpanek. Miejsce ich zajęły ozdoby w barwach narodowych lub czarno - czerwone pierścienki falangistowskie. Młode panienki z dobrych hiszpańskich domów chętnie noszą chłopięce „jupe-culotte”, być może jako pendant do mężczyzn ubranych w mundur. A no, mała żołnierka.

„Arriba Espana” (powstań Hiszpanio) — to hasło Falangi będące jednocześnie tytułem ich naczelnego pisma, jest na ustach wszystkich, widnieje wszędzie, gdzie tylko zdołały dotrzeć oddziały narodowe. Pomimo trudności walki, zmęczenia i wyczerpania panuje powszechny entuzjazm i wiara we zwycięstwo, — „odrodzenie przyjdzie przyniesione przez mądry, głęboki, trzeźwy katolicyzm oparty o ślacheckie pierwiastki narodowe” — oświadczył autorowi książki jeden ze światłych wybitnych Hiszpanów.

An-ka.